

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: wtorek, 23, luty 2021 13:29

Alicja Cisowska

Odsłony: 1363

---

Kobiety pełnią funkcję szefów państw lub rządów tylko w około 20 krajach. Przy dotychczasowym tempie parytet na najwyższych szczeblach władzy nie zostanie osiągnięty przez kolejne 130 lat – wynika z wyliczeń organizacji UN Women. Chociaż są pozytywne, znaczące zmiany, jak mianowanie kobiety na stanowiska wiceprezydenta i ministra finansów USA, nadal jednak w wielu krajach pozycja pań na scenie politycznej słabnie. Również na najwyższych szczeblach w biznesie kobiety są słabo reprezentowane, a problemem pozostaje wyraźna różnica w ich wynagrodzeniach w stosunku do zarobków mężczyzn. – *W Polsce sytuacji pań nie sprzyja polityka rodzinna, która nie ułatwia godzenia ról zawodowych i prywatnych* – ocenia Małgorzata Druciarek z Instytutu Spraw Publicznych.

– *Z perspektywy 193 państw na całym świecie kobiety stanowią obecnie ok. 1/4 wszystkich osób we władzy ustawodawczej. To dwa razy więcej niż 25 lat temu. Ta tendencja cały czas rośnie, niemniej dynamika wzrostu w ostatnich latach jest bardzo niewielka* – podkreśla Małgorzata Druciarek, kierowniczka Obserwatorium Równości Płci w Instytucie Spraw Publicznych. – *To wiąże się z tym, że w wielu krajach pozycja kobiet na scenie politycznej i w przestrzeni publicznej jest coraz słabsza, a prawa kobiet są odbierane, czego Polska może być przykładem.*

W ubiegłym roku organizacja UE Woman podała, że kobiety pełnią funkcję szefów państw lub rządów w ok. 20 krajach, a ok. 120 krajów nigdy nie miało kobiety przywódczyni. Przy tym tempie parytet na najwyższych szczeblach władzy nie zostanie osiągnięty przez kolejne 130 lat. Tylko nieco lepsza jest sytuacja na szczeblu ministerialnym – w 2019 roku tylko co piąty minister na świecie był kobietą. Przy rocznym wzroście o 0,52 pkt proc. parytet płci na stanowiskach ministerialnych nie zostanie osiągnięty przed 2077 rokiem.

Z drugiej strony są też widoczne oznaki poprawy sytuacji. W Estonii kobiety piastują zarówno stanowisko prezydenta, jak i premiera. W Stanach Zjednoczonych po raz pierwszy kobiety zostały wybrane na wiceprezydenta oraz ministra finansów.

– *Wybór Kamali Harris z całą pewnością jest przede wszystkim bardzo ważną decyzją polityczną, symboliczną dla wielu kobiet i dziewczynek, a także dla przyszłych pokoleń. Jeśli nie widzimy kobiet pełniących pewne funkcje publiczne, to po pierwsze, do tych funkcji nie aspirujemy, ale też nie wyobrażamy sobie kobiet na tym miejscu. Sama Kamala powiedziała, że ona jest pierwsza, ale na pewno nie ostatnia. Z tego punktu widzenia to bardzo ważna decyzja dla wszystkich kobiet na całym świecie* – ocenia Małgorzata Druciarek.

Zgodnie z danymi Unii Międzyparlamentarnej z lipca 2019 roku, przytaczanymi w opracowaniu „Kobiety w polityce. Statystyki międzynarodowe” przez Kancelarię Senatu, pod względem udziału kobiet w sejmowych ławach Polska znalazła się na 54. miejscu (z nieco ponad 29-proc. udziałem). W Senacie ten odsetek był jeszcze niższy.

– *Z jednej strony byliśmy jednym z pierwszych krajów na świecie, w których kobiety wywalczyły prawa wyborcze. Z drugiej strony obecnie nie plasujemy się na dobrym miejscu, jeżeli mielibyśmy się porównywać np. z innymi krajami europejskimi. Oscylujemy wokół 30 proc. udziału kobiet w Sejmie, zdecydowanie gorzej jest w Senacie, bo 16 proc. Nie wspomnę już o rządzie, w którym tylko jedna kobieta jest obecna* – wylicza kierowniczka Obserwatorium Równości Płci w ISP.

Na obecność kobiet w polityce może wpłynąć Strajk Kobiet. W protestach przeciwko zaostrzeniu przepisów antyaborcyjnych brały udział setki tysięcy pań. Według badań opinii wśród Polaków, które

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: wtorek, 23, luty 2021 13:29

Alicja Cisowska

Odsłony: 1363

przeprowadził Ogólnopolski Strajk Kobiet, 85 proc. protestujących osób wierzy w ich skuteczność. Może to doprowadzić do stworzenia mocnej siły politycznej.

*– Strajk Kobiet z całą pewnością jest przestrzenią, w której kobiety mogą sobie uświadomić fakt, że polityka dotyka ich życia osobistego i prywatnego, mogą się zobaczyć i policzyć. Natomiast to, czy wyrośnie z tego prawdziwa siła polityczna, która ma szansę przetrwać, na pewno wymaga ogromnej pracy i czasu – ocenia Małgorzata Druciarek. – Na pewno pandemia może być takim czynnikiem zmian, bo wiele kobiet uświadomiło sobie, że większość prac opiekuńczych i odpowiedzialności za bliskich spoczywa na nich. To być może jest taki czas, kiedy kobiety uświadomią sobie swoją rolę i być może coś z tym zrobią i przełożą to na siłę polityczną.*

Nieco lepiej niż w polityce, przynajmniej teoretycznie, wygląda sytuacja kobiet w biznesie. Z ubiegłorocznego badania przeprowadzonego przez Grant Thornton („Polski biznes otwarty na kobiety”) wynika, że 38 proc. wyższej kadry kierowniczej w polskich firmach stanowią panie. Pod tym względem Polska zajmuje trzecie miejsce w światowej czołówce i jest powyżej średniej zarówno europejskiej, jak i światowej (ok. 30 proc.). Tylko w 9 proc. krajowych firm na najwyższych stanowiskach nie zasiada żadna kobieta.

Gorzej sytuacja wygląda, jeśli uwzględniamy tylko stanowiska prezesów i dyrektorów zarządzających. Tutaj kobiety stanowią 19 proc. (w 2019 roku było to 16 proc.).

*– Z całą pewnością nie jest dobrze, jeśli chodzi o lukę płacową. W mediach dużo się mówi o tym, że Polska jest liderem, jeśli chodzi o niski poziom luki płacowej, ale nie wspomina się o tym, że luka nie liczy mikro- i małych przedsiębiorstw, które w naszym kraju mają ogromne znaczenie i w których jest zatrudnionych około 40 proc. pracowników. Jeżeli weźmiemy je pod uwagę, to luka w Polsce oscyluje między 20 a 30 proc., a to jest bardzo dużo – mówi kierowniczka Obserwatorium Równości Płci w ISP.*

Według danych Eurostatu za 2017 rok różnica w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn w UE wynosiła 16 proc. na korzyść panów. Najwyższa była w Estonii, Czechach, Niemczech (powyżej 20 proc.), a najniższa w Rumunii (3,5 proc.), Luksemburgu i we Włoszech (po 5 proc.), w Belgii (6 proc.) oraz w Polsce (7,2 proc.).

Jak wynika z ubiegłorocznej edycji Indeksu Równości Płci (Gender Equality Index), UE ma w tym zakresie sporo do nadrobienia. Ogólny wskaźnik wyniósł 67,9 punktów (na 100), a od 2017 roku wzrósł jedynie o 0,5 pkt (od 2010 o 4,1 pkt). W takim tempie – jeden punkt w dwa lata – osiągnięcie równości płci zajmie Unii ponad 60 lat.

Jak ocenia ekspertka ISP, w Polsce problemem jest polityka rodzinna, która nie ułatwia łączenia ról zawodowych i prywatnych.

*– Z takim samym, choć może nawet większym kłopotem mierzą się polityczki. Posłanki w Polsce nie są uprawnione do urlopów macierzyńskich ani rodzicielskich. Państwo, ale też przedsiębiorstwa nie umożliwiają kobietom sprawnego łączenia ról matki i pracownicy. Wydaje się, że to jest podstawowa bariera dla wszystkich kobiet aktywnych zawodowo – przekonuje Małgorzata Druciarek.*

Źródło: Newseria